Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 337

Poznań, środa dnia 27 lipca 1932

Rok XXVII

Katastrofa niemieckiego żaglowca szkolnego

Statek wywrócony został przez trąbę morską i zatonął w ciągu 4 minut — Ze 100 ludzi, znajdujących się na pokładzie, zginęło 69 oficerów i marynarzy

Berlin, 26. 7. (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzymanych z Kilonji, dziś popołudniu zatonął statek szkolny marynarki niemieckiej „Niobe", na którego pokładzie znajdowało się 100 osób. Wiadomość ta wywołała bardzo duże wrażenie, zwłaszcza że katastrofa nastąpiła tuż przy wybrzeżu niemieckiem.

Pierwszą wiadomość o wypadku podało dowództwo marynarki niemieckiej, komunikując krótko, że statek „Niobe" zatonął o godz. 14,30 w pobliżu wyspy Fehmarn w zatoce meblemburskiej. Statek „Therese Rust" donosi, że wyratował 40 osób załogi. Prace ratownicze są w toku. Z Kilonji natychmiast wysłano kilka szybkich łodzi motorowych oraz krążownik „Köln".

Według dalszych wiadomości, żaglowy statek szkolny „Niobe", pochylony silnym podmuchem wiatru, który poprzedzał nadciągającą burzę, nabrał wody i w ciągu trzech do czterech minut zatonął. Stało się to zaledwie w kilka chwil po przelocie nad statkiem słynnego płatowca „Do X", który leciał z Travemünde do Kilonji.

Statek szkolny „Niobe" był trzymasztowcem wyporności zaledwie 600 tonn, z motorem o sile 240 koni. Załogę jego stanowiło 6 oficerów, 50 aspirantów oficerskich, 18 aspirantów podoficerskich i 25 ludzi stałej załogi. „Niobe" odbywała podróż szkolną. Wczoraj wypłynęła z Kilonji i zmierzała do Warnemünde. Powrót do macierzystego portu w Kilonji przewidziany był na połowę września. Statek ten włączono do służby po wojnie, a pierwszym jego komendantem był znany hr. Luckner. Obecnie dowodził statkiem kapitan Ruhfuss.

Berlin, 26. 7 (Tel. wł.) Do wieczora w Berlinie nie było jeszcze żadnych konkretnych wiadomości o losach załogi statku szkolnego „Niobe".

W pracach ratowniczych biorą udział dwa krążowniki i kilka łodzi motorowych. Morze po przejściu burzy znów się uspokoiło.

Kilonja, 26. 7. (Tel. wł.) Krążownik „Köln" doniósł późnym wieczorem, że przejął uratowanych przez statek „Therese Rust" członków załogi „Niobe", wśród których znajduje się kapitan statku oraz jeden z oficerów. Zaginęło 69 osób.

Zdaniem kapitana krążownika „Köln", należy się liczyć z ich śmiercią.

Kilonja, 26. 7. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości, niema żadnych nadziei uratowania kogokolwiek z 69 osób, zaginionych w katastrofie „Niobe". Oba wodnopłatowce, wysłane natychmiast po otrzymaniu pierwszych wiadomości o katastrofie z lotniska Holtenau, powróciły do Kilonji. Jednym z nich kierował znany lotnik Osterkamp. Lotnicy przez kilka godzin przeszukiwali miejsce katastrofy aż do wybrzeży duńskich i nie znaleźli śladów zaginionych. Dotychczas nie wyłowiono też żadnych zwłok.

Z faktu, że wśród uratowanych znajduje się aż 17 ludzi stałej załogi, wnosi się, że w chwili niebezpieczeństwa statkiem manewrowała doświadczona załoga, znajdująca się na górnym pokładzie, podczas gdy kadeci najprawdopodobniej przebywali w dolnych pokładach.

Gał, oaza na Saharze. Plac, na którym ongiś do słupów, widocznych na obrazku, przywiązywano niewolników, wystawianych na sprzedaż. Widać i korespondenta naszego, rozmawiającego z tłumaczem narzeczy murzyńskich — Do korespondencji dzisiejszej na stronie 2-giej.

(Zdjęcie własne Kazim. Nowaka.)

Śmiga zdruzgotała lotnikowi ręce

Berlin, 26. 7. (PAT.) Znany lotnik niemiecki Hellmuth Hirth uległ na lotnisku w Boeblingen poważnemu wypadkowi podczas próby aparatu, przeznaczonego do rajdu europejskiego. Śmiga zdruzgotała lotnikowi obie ręce. Lotnika odwieziono w stanie ciężkim do miejscowego szpitala.

Tragiczny wypadek

Kępno, 26. 7. (PAT.) Z Sieradza donoszą, że pod wsią Silsko w pow. sieradzkim wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Mianowicie z odpustu w Rajsku wracała wozem do domu rodzina Kapitaniaków z osady Szadek. Przy przejeździe przez most na rzece Pokrzywnicy konie spłoszyły się i wpadły do wody, pociągając za sobą wóz. Powożący 26-letni Kapitaniak utonął, podczas gdy pozostałe 4 osoby zdołały się uratować.

Zwłok tragicznie zmarłego Kapitaniaka nie zdołano dotychczas wydobyć.

„Więzień z Doorn" zaczyna sprawiać kłopot

Interpelacja w parlamencie holenderskim z powodu „wzmożonej działalności" b. cesarza Niemiec

Berlin, 26. 7. (PAT.) Według doniesień prasowych z Hagi w parlamencie holenderskim zgłoszona została interpelacja do holenderskiego ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych, zapytująca, jakie ostrożności zostały podjęte z racji wzmożonej działalności b. cesarza niemieckiego, aby ustrzec Holandję od konfliktu międzynarodowego. Interpelanci wskazują na ostatnie odwiedziny b. następcy tronu oraz ks. Oskara Pruskiego i wzmożoną korespondencję, jak również liczne odwiedziny obcokrajowców w Doorn.

Rząd holenderski nie udzielił jeszcze na tę interpelację odpowiedzi.

Nowy dyrektor monopolu spirytusowego

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ustępuje ze swego stanowiska dyrektor monopolu spirytusowego, Krahelski.

Jego następcą ma być p. Kulski, dyrektor departamentu akcyz i monopoli w min. skarbu. (w)

„Gdynia" w fjordach Norwegji

Abiska, 26. 7. (PAT.) Statek „Gdynia", na którego pokładzie znajduje się 40 uczestników wycieczki do fjordów norweskich, przybył do Narwik (północna Norwegja).

Niezwykłe upały w Japonji

Paryż, 26. 7. (PAT.) Z Tokio donoszą:

W całej Japonji panują nienotowane od dawna upały. Meteorologowie oświadczają, że temperatura w Tokio, wynosząca 90 st. Fahrenheita, nie była notowana od lat 47.

Poważna katastrofa autobusowa

Berlin, 26. 7. (PAT.) W pobliżu Wilhelmshafen wydarzyła się poważna katastrofa automobilowa.

Autobus, wiozący 25 sportowców, stoczył się z szosy na drzewo i uległ zdruzgotaniu. 10 pasażerów jest ciężko poranionych.

Prasa amerykańska o polskich zawodnikach olimpijskich

Dzienniki liczą się poważnie z Kusocińskim, Weissówną i Walasiewiczówną

Los Angeles, 26. 7. (PAT.) Niedziela była w Los Angeles dniem wypoczynku. Wszyscy nasi zawodnicy wraz z miejscową Polonją, przedstawicielami polsko - amerykańskiej prasy i delegatami polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce urządzili wycieczkę w góry Sierra Newada.

W poniedziałek odbyły się dalsze treningi. Walasiewiczówna na 100 m. miała czas 12,1, w dysku 39 m. Weissówna znowu przekroczyła 40 m. Schabińska 80 m. przez płotki przebywa w 12,6. Forma Heljasza, na którym najdotkliwiej odbiła się podróż przez Ocean, w dalszym ciągu pozostawia dużo do życzenia. W poniedziałek rzucił on najdalej 14 i pół mtr. Słaby jest również Pławczyk, którego wynik w skoku w zwyż wynosi 182. W świetnej formie natomiast znajdują się wioślarze, którzy zdaniem prasy amerykańskiej zajmą jedno z czołowych miejsc. Na ostatnim treningu polska dwójka prowadziła na jednym kilometrze przed japońską ósemką.

W miejscowych dziennikach pojawiają się liczne artykuły o polskim sporcie, utrzymane w tonie bardzo dla nas pochlebnym. Dzienniki liczą się poważnie z Kusocińskim, Weissówną i Walasiewiczówną. Heljasz uważany jest również za bardzo groźnego.

Olimpijski stadjon pływacki posiada 20.000 miejsc. Wszystkie bilety zostały już wykupione

Polacy na międzynarodowych zawodach szybowców

Polskie szybowce znajdują się obecnie na drugiem miejscu w Europie

Warszawa, 26. 7. (PAT.) W niemieckiej miejscowości Rhön odbywają się obecnie międzynarodowe zawody szybowców, w których biorą udział przedstawiciele 8 państw.

Na zawodach tych Polskę reprezentuje doskonały pilot szybowcowy inż. Grzeszczyk, który startuje na szybowcu własnej konstrukcji w grupie rekordowej. Szybowiec zbudowany został przez P. Z. L. Drugim polskim pilotem jest Bolesław Łopatnik, student politechniki lwowskiej, który startuje na szybowcu „Lwów" w grupie treningowej. Jest to dawny szybowiec inż. Grzeszczyka, zbudowany przez sekcję lotniczą studentów politechniki. Na czele polskiej ekspedycji stoi profesor politechniki lwowskiej Łukasiewicz. Ekspedycja korzysta z poparcia min. komunikacji.

Właściwe zawody odbędą się między 27 lipca a 3 sierpnia. Polskie szybowce według oceny fachowców znajdują się obecnie na drugiem miejscu w Europie. Polscy piloci i ich szybowce są przedmiotem podziwu pilotów niemieckich, którzy przodują w szybownictwie światowem.

Rowerem przez Saharę

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Gat (Sahara).

8 stycznia osiągam pierwszą stację wody „Bir Masin". Dwie palmy daktylowe i woda cuchnąca, słona i brudna — ale po deszczach tu i ówdzie znaleźć można kałuże wody deszczowej, nią też napełniamy „girby" (worki skórzane). Dnia tego znajduję zwłoki jakiegoś Tuarega, objedzone do połowy przez hjeny. Widok to straszny, ale snadź pustynia ofiar żąda, mieć je musi, bo i hjena żeru potrzebuje...

13 stycznia osiągam In Azar — drugi wodopój. Woda okropna (rycynus!), innej jednak niema. Wichry szalone sypią piaskiem — ślepnę prawie. Brak tytoniu, którego nie miałem za co kupić, a zapas żywności maleje, choć już głoduję.

15 stycznia osięgnąłem strefę lotnych piasków. Góry wysokie, widoki przecudne, czar pustyni upaja. Noce księżycowe, jasno migające gwiazdy i srebrna pustynia. Trud z dnia na dzień większy, jechać nie można wcale, a często rower na plecy brać trzeba, by przebyć szczyt piaszczystej wydmy. Buty już zdarte, ubranie w strzępach, — jedyne paliwo z drzew cierniowych kaleczy ręce.

18 stycznia zbliżam się do In Azaua. Widoki czarowne — cmentarzysko gór i szkielety skał fantastycznych, wokoło których wicher buduje kurchany piaszczyste, niby pomniki. Żelazo i żelazo wszędzie — wprost nieobliczalne masy rudy, bogactwo, które, nie mając drogi wywozu, stoi martwe i czeka eksploatacji. Struś, który ongiś żył tu masowo pozostawił zaledwie tylko łupinki z jaj (grubości około 3 mm.), które bielą się wszędzie czerepami, jakby z porcelanowego naczynia.

19 stycznia — zaczynam jeść nietylko arabskie potrawy, ale i arabskim zwyczajem, t. j. ręką, bo łyżka się złamała. Wydmy i wydmy — podeszew już niema — igła pracuje — łatam i łatam dziury i głoduję.

22 stycznia, po noclegu w Uadi Amenenad, tracę dyrekcję marszu i błądzę przez 2 dni, a że karawana przede mną — głodno całkiem i wody brak. Palę herbatę arabską, aby jakoś przetrwać.

23 stycznia oślepłem prawie. Czarne szkła zbiłem, a do tego piaskiem miecie jak u nas w zimową zadymkę śniegiem. Dni trudne, coraz trudniejsze.

25 stycznia. Dopiero dziś zrozumieć mogę słowa, któremi wabił bogdankę młody Berber: „W domu moim nie zbraknie ci nigdy mąki jęczmiennej i oliwy". O, cobym dał za to, by móc zjeść trochę mąki zgotowanej, omaszczonej oliwą, choćby tą ze soji, którą Niemcy fabrykują (sprowadzają z Chin i sprzedają w Afryce, mając oprócz zysków materjalnych, brzęczących, i broń wojenną, część tego produktu służy bowiem do fabrykacji gazów trujących). O, jakaż piękna byłaby Sahara!

27 stycznią drogą zamienną od pastuchów Tuaregów zyskam garść daktyli i dwie garście mąki. Rozkosz! Piękna jest Afryka, mili i sympatyczni Tuaredzy, — ani brudu nie widzę, bez obrzydzenia jem wspólnie z nimi kaszę rękoma z jednej misy. Głód wszystko może.

31 stycznia osięgnąłem ostatni wodopój Ihanaren. Kraj bajki! Każda góra to prawdziwe arcydzieło natury: znajdziesz i wilka, i lwa, i smoka. Robię kilka zdjęć.

Widać już „Tarz Ulli" — to jest „Kopiec Żelaza", wysoki pagórek z bardzo bogatej rudy żelaznej z domieszką pirytu, która jakby z nieba spadła na piaski Sahary.

1 lutego osiągam „Góry Czarcie", o których dużo napiszę w liście następnym. Noc zastaje mnie na „ramli" i, nie wiedząc, że 2 klm. jeszcze tylko dzieli mnie od Gat, nocuję na piaskach.

2 lutego — „Ramla" (lotne piaski — góry) płonie, czyli wicher chodzi po zboczach. Nagle wśród ciszy poranka słychać trzask motoru. A więc Gat blisko — to radjo-depesze w świat idą — dziś jeszcze i moje nazwisko na falach eteru do Gadames podąży: „arrivato" (przybył).

Ot — takie streszczenie podróży z Gadames do Gat tylko. Aby całą bowiem opisać szczegółowo, i te myśli wysłowić, które tam na tem morzu piasku uwieczniłem w pamiętniku, brak miejsca i czasu! Zabawię tu kilka dni i dalej przewalać będę przez Saharę, biorąc jednak tym razem kierunek na daleki, barwny, romantyczny Wschód. A może kto z Szan. P. T. Czytelników chce mi pomóc — służę chętnie ciekawemi zdjęciami fotograficznemi (własnemi). Adres stały: Boruszyn, pow. Oborniki.

KAZIMIERZ NOWAK.

Skarga hitlerowców przeciwko rządowi Rzeszy i państw związkowych

Oskarżyciele zarzucają tym rządom, że osłaniali komunistów, dążących do przewrotu

Berlin, 26. 7. (Tel .wł.) Posłowie narodowo - socjalistyczni, zamieszani swego czasu w aferę dokumentową w Boxheimie, wnieśli do naczelnego prokuratora Rzeszy skargę na rząd heski z lata 1931 roku, jak również przeciwko ówczesnemu rządowi Rzeszy i wszystkim rządom niehitlerowskim państw związkowych, które w tym czasie urzędowały, zarzucając im osłanianie komunistycznej zdrady stanu.

Oskarżyciele powołują się na pewien tajny dokument. Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że chodzi tu o pewną instrukcję ,przesłaną przez odpowiedni wydział rządu Rzeszy do państw związkowych. Oskarżyciele zarzucają tym rządom, że, znając zamiary komunistów, dążących do przewrotu, nie przeciwdziałali tym knowaniom, natomiast bezwzględnie zwalczali hitlerowców.

Przypominamy, że t. zw. dokument boxheimski, opracowany przez hitlerowca dr. Besta przy współudziale Wassunga, Davidsona, dr. Wagnera i Stawinoga, wywołał swego czasu dużą wrzawę, gdyż odsłonił po raz pierwszy prawdziwe zamiary hitlerowców w stosunku do komunistów. D.. Bestowi wytoczono wówczas sprawę o zdradę stanu, która dotychczas nie jest załatwiona.

Stahlhelm na Warmji

Królewiec, 26. 7. (PAT.) W Reszlu na Warmji został otwarty dom Stahlhelmu.

Wzmocnienie się wpływów Stahlhelmu na Warmji jest z niepokojem śledzone zarówno przez ludność polską jak i przez katolicki odłam ludności niemieckiej.

Zgon młodej kompozytorki polskiej

Umarła w Warszawie Ilza Sternicka - Niekrasz, młoda kompozytorka o dużym talencie. Umarła prawie nagle a śmierć jej wśród ciszy wakacyjnej przeszła niemal niespostrzeżenie. Młode życie, talent i rzadką w muzyce twórczość kobieca przecięte zostały z tak mechaniczną obojętnością i zimną bezwzględnością, jak gdyby istnienie ich w życiu nic nie znaczyło.

Zmarła była postacią niezwykle pociągającą, o charakterze bardzo nie współczesnym. Jej stosunek do świata i twórczości był daleki od tego, co dziś powszechnie pod tym względem panuje.

Charakterystyczną u niej reakcją na różne objawy współczesności było zdziwienie — szczere, dziewczęce, nieco zatrwożone zdziwienie... a także wielka wobec tych objawów — jak zresztą i całego życia — niezaradność. Trudno jej naogół było żyć na świecie, chociaż w życiu osobistem była bardzo szczęśliwa — i dlatego może sądzonem było jej odejść wcześnie.

W muzyce talent prosty, szczery, szukający natchnień i wierzący w nie, liczył się tylko chyba z konieczności z wymogami rzemiosła i techniki. Najchętniej pozostawiałaby była zupełną swobodę swej bujnej i zwykle bardzo od ziemi oderwanej fantazji, aby ta kształtowała formy dźwięków na swój własny sposób. Życie jednak stawiało uporczywie swe wymagania a zmarła powoli zaczynała uczyć się je uwzględniać. Nauczyła się tego na tyle, że wszystkie jej dzieła posiadają zupełnie dobrze zarysowane kształty form realnych i są doskonale zbudowane.

Do najwięcej znanych rzeczy ś. p. Sternickiej - Niekrasz należą: „Bajka" na fortepian i orkiestrę, tak chętnie przez autorkę grywana; — „Suita kolorowa", szereg impresyj na temat różnych kolorów; — „Szachy", doskonała suita charakterystyczna na orkiestrę; — „Oratorjum", znane i w Poznaniu; — Kwartet smyczkowy, szereg pieśni i mniejszych utworów fortepianowych. St. W.

Krew na ulicach miast niemieckich

Z całej Rzeszy nadchodzą wiadomości o dalszych zajściach i krwawych starciach

Berlin, 26. 7. (PAT.) Dziś popołudniu doszło do krwawych starć politycznych na jednem z przedmieść Lipska.

Między grupą hitlerowskich kolporterów ulotek a komunistami wywiązała się krwawa walka, połączona ze strzelaniną. W bójce wzięło udział około 180 osób. Jest 13 ciężko rannych.

Berlin, 26. 7. (PAT.) W wyniku wczorajszych zajść w Berlinie, w czasie których jedna kobieta została zabita, aresztowano około 120 osób, hitlerowców i komunistów.

Poza tem donoszą o krwawem starciu między oddziałami szturmowców a ich przeciwnikami politycznymi w Koblencji. Kilka osób odniosło przytem ciężkie rany. Policja aresztowała szereg nar. socj., u których znaleziono broń palną. Do podobnych zajść doszło w Düsseldorfie, Kolonji i Zabrzu. Wszędzie są ranni. O dalszych zaburzeniach donoszą z Friedrichskoog pod Hamburgiem, gdzie wywiązała się bójka między członkami zgromadzenia soc.-dem. i hitlerowcami. Jeden socj.-dem. został zabity a 3 reichsbannerowców ciężko zraniono. W Essen komunista postrzelił nar. socj. Policja aresztowała 6 komunistów, podejrzanych o udział w zajściu.

Królewiec, 26. 7. (PAT.) W większych miastach Prus Wschodnich nie mija ani jeden dzień bez walk politycznych.

W Królewcu doszło do licznych zajść między hitlerowcami i komunistami. Policja aresztowała kilka dziesiąt osób. W Tylży komuniści zabili hitlerowca i ranili kilku. W Elblągu z rąk hitlerowców padł jeden komunista.

Król rumuński wśród skautów polskich

Bukareszt, 26. 7. (PAT.) Król Karol II odwiedził w towarzystwie następcy tronu ks. Michała drugie jamboree skautów rumuńskich w Sibiu, gdzie wśród skautów zagranicznych reprezentowani są harcerze polscy, czechosłowaccy, francuscy, węgierscy i greccy.

Król z otoczeniem zatrzymał się dłużej w obozie polskim, który wyróżniał się wzorowem urządzeniem i estetycznym wyglądem. Harcerstwo polskie ofiarowało królowi i następcy tronu polskie odznaki harcerskie.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dn. 23 bm. na terenie całej Polski, wynosiła 225.153 osoby, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek o 8.042 osoby.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje w ciągu tygodnia wzrost o 147 osób i wynosi obecnie 87.673 bezrobotnych.

Przepowiednia pogody na środę: W Wielkopolsce, na Pomorzu, Podhalu, w Tatrach i na Śląsku: Przeważnie pochmurno z opadami, miejscami burze. Ochłodzenie. Umiarkowane wiatry najpierw południowe, potem południowo - wschodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

43)

— To może i nie zginę, Stef, co, jak myślisz? Może uratuję Juszczyn, doprowadzę go do stanu kwitnącego, założę nowy sad, park uporządkuję, otoczę siatką, postawię kurniki...

— Oho! ileż tu planów! Czy ci wystarczy energji?

— Stef! Toż ja, kiedy mówię o tem mojem ukochaniu, zdaje mi się, że mam siłę nadludzką, a cóż dopiero, gdy się widzi, że marzenie się urzeczywistnia.

— Tak, jesteś artystką przecie i nietylko tworzysz to, co wygrywasz potem na klawiszach instrumentu, ale i to wszystko, co powstaje tutaj pod dobroczynnem działaniem twych rąk i twego mózgu.

— Chyba pierwszy raz, odkąd należysz do naszej rodziny, zdobyłeś się na tak życzliwą ocenę mych wysiłków, co, Stef? — półżartobliwie przemówiła Hanka.

— Wymowny nie jestem, tak mnie już Pan Bóg stworzył, ale... jestem ci bardzo życzliwy. Chyba to czujesz?

Niezgrabnym trochę ruchem podniósł rękę jej do ust i może o sekundę dłużej, niż należało, zatrzymał.

— Nietylko czuję, ale i mam tego widoczne dowody! — odparła gorąco.

Z niecierpliwością czekała teraz z dnia na dzień odwiedzin Krzywnarda. Wprawdzie zdecydowała się w zasadzie przyjąć pieniądze od Baklińskiego, wolałaby była jednak upewnić się, że pieniądze te... nie zginęły nikomu, że nie ciąży na nich niczyja krzywda.

Tymczasem w Juszczynie znowu wrzał ruch. Zwożono deski i bale z tartaku, kopano fundamenty, cieśle i stolarze uwijali się, aby wykończyć na czas futryny drzwi i okna, gdyż budynki miały stanąć jeszcze przed mrozami. A i czas był wielki, gdyż stare, zmurszałe ściany w oborze groziły lada chwila zawaleniem, w stajni wygniłą część wiązania, gdyż dach zaciekał oddawna, toteż nowe belki, przymocowane dla podtrzymania starych nie mogły się utrzymać, gdyż z pognitych starych wypadały gwoździe. Hanka z radością przyglądała się, jak postępuje praca, jak pod sprawnem kierownictwem szwagra w oczach niemal rósł długi, piękny budynek, mający pomieścić w sobie oborę i stajnię, chlewnię i kurniki.

Nie przyznawała się nikomu, że począł ją gnębić lekki niepokój. Tydzień już dobiegał od rozmowy z Baklińskim, a przecież prosiła go jeno o 3 — 4 dni do namysłu. I co teraz? Może on się rozmyślił? Może się dowiedział, że chciała zebrać informacje, skąd ma pieniądze i może się o to obraził? Co robić? Dlaczego nie zdecydowała się odrazu? Stefan ma rację! Pieniądze są zawsze pieniędzmi, powinna była myśleć przedewszystkiem o sobie, a nie troszczyć się o źródło ich pochodzenia. — Gdyby ludzie chcieli być takimi romantykami w życiu, to niktby naprzykład nie ożenił się z córką bankiera - lichwiarza, bo na posagu jej ciężą łzy pokrzywdzonych ofiar, nikt nie zrobiłby żadnego interesu, nie zbadawszy wprzód czy pieniądze, które mają tytułem zarobku przejść do jego kieszeni, nie noszą na sobie śladów krwi... Dlaczegóż więc odrzuciła pomoc, którą jej ofiarowywano? Nawet gdyby go teraz sama poszukać chciała, czy zechce jeszcze jej udzielić pożyczki i w ten sposób pomóc? Wszystko w życiu dotychczas, nawet najdrobniejszą rzecz dla siebie musiała zdobywać własnym wysiłkiem, własną energją, podstępem nieraz nawet, lub własnem mozolnem staraniem a tu po raz pierwszy coś, co mogło być wydatną pomocą, wybawieniem z tych strasznych kłopotów, pod których ciężarem upadała niemal, podstawą do osiągnięcia celu, ku któremu wytrwale dążyła, przez mękę i łzy, szło jej samo do rąk, bez żadnych zabiegów z jej strony — i to odrzuciła dobrowolnie. A teraz, znów musi się mozolić, znów nie sypiać po nocach od nadmiaru trosk, znów głową tłuc bezradnie o ścianę...

Do tych nieustannie nurtujących ją myśli dołączył się i niepokój o Kostka. Jakoś na trzeci dzień bowiem, po wyjeździe Baklińskiego, pani Lubiczowa wstała wcześniej, niż zwykle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces mordercy prezydenta Doumera

Jeden ze świadków poznaje w mordercy Gorgułowie agenta „Czeki"

Paryż, 26. 7. (PAT.) Dziś w procesie Gorgułowa przesłuchiwano dalszych świadków.

Pierwszy zeznawał komisarz, który prowadził dochodzenia o pobycie Gorgułowa w Paryżu, a następnie b. minister Pietri, który opisał przebieg zabójstwa.

Świadek Lazarew, który rozpoznał Gorgułowa jako agenta Czeki, zeznał, że w r. 1920, leżąc w szpitalu w Rostowie n. Donem jako ranny w czasie wojny przeciw bolszewikom, zdołał wykryć szkołę szpiegowską, istniejącą przy szpitalu. Świadek potwierdził, że Gorgułow był czekistą, lecz nie nosił munduru. Zeznań Lazarewa Gorgułow słuchał z tępym wyrazem twarzy; chwilami wzruszał ramionami i z pogardą spoglądał na świadka.

Następny świadek, Kozłowski, oświadczył, że znał oskarżonego w Pradze i twierdził, że Gorgułow wyjeżdżał wówczas często o Rosji, skąd powracał z większemi sumami pieniędzy.

Po Kozłowskim składał zeznania b. oficer armji carskiej Gyparis, który scharakteryzował partję „zielonych" i zieloną armję w sposób, wywołujący żywe protesty Gorgułowa.

Replika Gorgułowa wywołuje na sali pewne wzruszenie

Po przesłuchaniu Lazarewa Gorgułow zaprzeczył, jakoby znał świadka i twierdził, że wszystko, co ten mówił, jest kłamstwem i prowokacją. Zdaniem oskarżonego, świadek jest przekupiony. Można przekupić — ciągnął Gorgułow — każdego generała carskiego, każdego kozaka b. armji carskiej. Wielu b. generałów popełniło zdradę; np. gen. Brusiłow, który z monarchisty przedzierżgnął się w bolszewika, aby zdobyć pieniądze i zaszczyty. Zkolei Gorgułow opisuje zgniliznę, która panowała wśród otoczenia rodziny carskiej. Gorgułow w czasie swego przemówienia jest tak zdenerwowany, że trzęsie się, wreszcie pada na ławkę, płacząc, i z głową ukrytą w rękach krzyczy: „własny rodak mnie tak zdradza. Co za tragedja!"

W tym momencie po raz pierwszy wśród publiczności na sali sądowej daje się zauważyć pewne wzruszenie.

Orzeczenie ekspertów - lekarzy

Następnie przesłuchano ekspertów-lekarzy.

Dr. Perin oświadczył, że Gorgułow jest od 18 roku życia chory na kiłę, punkcje jednak dały wynik negatywny i nie wykazały zaburzeń umysłowych. Jest on alkoholikiem, ale to nie wyklucza odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię.

Gorgułow zarzuca ekspertowi zawiść zawodową i oświadczył, że jest on nie doktorem lecz żandarmem.

Orzeczenia dwóch dalszych ekspertów są analogiczne z orzeczeniem dr. Perina.

Zkolei składał orzeczenie dr. Lobre, wezwany przez obronę. Poddał on ostrej krytyce ekspertyzę lekarzy urzędowych i twierdził, że Gorgułow bezwzględnie należy do kategorji osobników nienormalnych, t. zw. półwarjatów. Gdyby był mógł zbadać oskarżonego przed popełnieniem przez niego zbrodni, sądzi, że zakwalifikowałby go do domu umysłowo chorych.

Po tych słowach lekarza Gorgułow zerwał się z ławy, ale adwokat powstrzymał go i prosił, aby pozwolił doktorowi mówić, bo ten go ratuje.

Drugi lekarz obrony nie złożył ekspertyzy, ponieważ nie zbadał oskarżonego dokładnie, a trzeci przyłączył się do zdania dr. Lobre.

Następnie przemawiał obrońca Gorgułowa, zapowiadając trybunałowi wniesienie pytań, które mają być postawione kompletowi sędziowskiemu, i dodatkowego pytania, czy Gorgułow jest warjatem.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Paryż, 26. 9. (Tel. wł.) W procesie Gorgułowa sąd ukończył dziś wieczorem przesłuchiwanie świadków. Ogłoszenia wyroku należy się spodziewać jutro późnym wieczorem.

W czasie dzisiejszej rozprawy rzeczoznawcy - lekarze jednogłośnie orzekli, że Gorgułow jest w całej pełni odpowiedzialny za swe czyny.

Echa morderstwa w Swarzędzu

Pogrzeb śp. Henryki Szumanówny odbędzie się w dniu dzisiejszym

W dochodzeniach, prowadzonych w sprawie morderstwa śp. Henryki Szumanówny ze Swarzędza, stwierdzono, że aresztowany w mieszkaniu śp. Szumanówny Adam Wdowiak po dokonaniu mordu usiłował dopuścić się rabunku. Po napadzie zbrodniarz począł dusić swą ofiarę. Wątła staruszka wydała przeraźliwy krzyk o ratunek i padła bez życia. Podczas sekcji stwierdzono zgon na udar serca, który nastąpił w czasie duszenia i mocowania się z bandytą.

Śp. Henryka Szumanówna mieszkała w willi, odziedziczonej po swym ojcu, prezesie Koła Polskiego w Berlinie, śp. Henryku Szumanie, który w Swarzędzu spędził wieczór swego pracowitego żywota.

Tragiczna śmierć śp. Henryki Szumanówny pokrywa żałobą liczne obywatelstwo, spokrewnione z rodziną Szumanów. W Poznaniu mieszkaja bracia zmarłej, lekarz-psychjatra dr. Stanisław Szuman oraz inżynier Antoni, ojciec wprowadzonej niedawno w urząd sędziego p. Izabeli Szumanówny. W Żninie praktykuje jako lekarz dr. Nepomucen Szuman. Czwarty z braci, zmarły przed półtora rokiem śp. Marjan, był dzierżawcą majątku ziemskiego Targowa Górka.

Pogrzeb śp. Henryki Szumanówny odbędzie się dziś, we środę, o godz. 15 w Swarzędzu. Zwłoki złożone będą w grobowcu rodzinnym, w którym spoczywają ojciec tragicznie zmarłej, Henryk, i matka z Kościelskich Szumanowie oraz brat Marjan. Za spokój duszy ofiary zbrodniczego napadu odprawiona będzie o godz. 9 rano msza św. w Poznaniu w kościele św. Marcina. (kl)

Ohydny mord rabunkowy

Z Wielunia donoszą, że w zagajniku wsi Krzętów w gminie Maluszyn zamordowany został kupiec Franciszek Gaik z Krzętowa, któremu bandyci zrabowali 600 zł gotówki.

Zamordowany otrzymał 3 rany cięte w głowę, zadane prawdopodobnie toporem, i ma głęboką ranę pod gardłem, zadaną nożem.

Zgon lekarza

W Poznaniu zmarł na udar serca radca zdrowia dr. Teodor Pincus, lekarz chorób dziecięcych i przewodniczący Stowarzyszenia lekarzy niemieckich w Poznaniu.

Zmarły liczył 63 lata. (kl)

Samobójstwo asystenta kolejowego

W Wągrówcu popełnił samobójstwo 50-letni asystent kolejowy Jan Smykowski.

Powód rozpaczliwego kroku nie został stwierdzony. (kl)

Pożar wsi

Z Wielunia donoszą, że w zagrodzie gospodarza Kubika we wsi Dąbrowa Widacka w pow. łaskim wybuchł pożar, który wkrótce przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 6 stodół i 4 domy mieszkalne.

Straty obliczają na 80.000 zł.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

DZIŚ, w środę, dnia 27 lipca r. b. ATRAKCYJNA PREMJERA:

Najnowsze arcydzieło filmowe Eryka Pommera

W MROKACH WIELKIEGO MIASTA

wstrząsający dramat namiętności ludzkich

W rolach głównych:

ODETTE FLORELLE CHARLES BOYER ARMAND BERNARD

ROBERT ARNOUX p 524

Sensacyjna treść! Wstrząsające sceny! Koncert gry aktorskiej! Szczyt artyzmu! Poryw bezgranicznej miłości! Szaleństwo nienawiści! Burze namiętności! Taniec miłości i śmierci! Imponujący przepych wystawy!

Sala specjalnie chłodzona! Ceny biletów najniższe: od 50 gr

„SŁOŃCE" DLA WSZYSTKICH!!! WSZYSCY DO „SŁOŃCA"!!!

Letnia scena na wodzie

W najbliższych dniach czeka cały kulturalny Poznań niesłychanie oryginalna atrakcja. Mianowicie dyrekcja Teatru Nowego organizuje przedstawienie słynnej polskiej komedjoopery J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki" na specjalnie wybudowanej scenie na stawie sołackim.

Niebywałą tę atrakcję, pełną nieprzeciętnych efektów, uświetni znakomita obsada w osobach Jadwigi Fontanówny, Marji Nochowicz, Bolesława Folańskiego, Raczkowskiego oraz liczny balet pod kierunkiem baletmistrza p. Statkiewicza. Dekoracje projektu prof. Jarockiego; batuta p. Brunona Kubika. (kl)

Dziewczynka pod samochodem

Na ul. Marsz. Focha dorożka samochodowa nr. 204 najechała wczoraj wieczorem 13-letnią Kazimierę Liedke (ul. Marsz. Focha 150).

Kierowca samochodu przewiózł poranioną w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. (kl)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Wentę na Sołaczu** urządza w sobotę Poznańskie Towarzystwo Oratoryjne. Będzie mnóstwo atrakcyj w postaci zabaw towarzyskich, gier, loteryj fantowych, strzelania do tarcz, pływania łódkami w wieczornem świetle lampjonów i t. p. Przygrywać będzie orkiestra gazowni miejskiej. Program urozmaicony będzie występem chóru. Wszyscy spotykamy się w sobotę na Sołaczu. Najlepiej już od godziny 3-ciej — póki nie będzie tłoku.

— * **P. Jerzy Rodziewicz,** członek zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wygłosi w poniedziałek, dnia 1 sierpnia r. b. odczyt przez radjo z dziedziny wojskowości pod tyt.: „Obrona wojskowa".

KALENDARZYK

Środa, 27 lipca 1932.

Słońce: wschód 4,04; — zachód 19,53; = długość dnia 15 godz. 49 min.
Księżyc: wschód 22,50; — zachód 15,25; = po ost. kwadrze.
Kal. rzk.: Natalja; jutro Botwid M.
Kal. słow.: Wszebor; jutro Świętomir.

Zebrania

Dziś o 19 Zw. Polaków z Kresów Wschodnich walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19 Stow. Rodzinne (Św. Marcin) w salce parafj.;
o 19,30 Z. Z. P. Filja Robotników pracujących w Handlu i Przemyśle u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;
o 20 Stow. Polskiej Młodzieży Kat. pod wezw. Św. Kazimierza w ognisku;
o 20 Klub Teatralny im. Al. Fredry u p. Fiedlerowej, G. Wilda;
Jutro o 17 Cech Mistrzów Cukierniczych u p. Bol. Słomiana, Św. Marcin 41;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Serwacego Jażdżewskiego o godzinie 18 z kapl. cment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 10,30 pl. Świętokrzyski 2 — fortepian, bufet, stół, 2 kasy registracyjne, 40 stołów rest., 100 krzeseł, kanapy, garderobianki, aparat do parzenia kawy.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Katarzyna II."
Teatr Nowy: Dziś — „Szczur hotelowy". Premjera.
Teatr Letni (w ogrodzie pl. Nowomiejski) Dziś — „Wesele na Chwaliszewie".

Z TEATRU

TEATR POLSKI. **„Katarzyna II"** (Caryca). Sztuka w 3 aktach Melchjora Lengyela i Ludwika Biro. Występ gościnny Roberta Boelke. Wykonawcy: Niwińska, Starawska, Zarembina, Wasilewska, Boelke, Chorzewski, Iwański, Janowski, Kostrzeński, Kreczmar, Modzelewski, Nowacki, Pichelski. Reżyserja: Nuna Młodziejowska.

Władcy Rosji ze swym despotycznym absolutyzmem stanowili zawsze, nawet na tle monarchicznej Europy, pewnego rodzaju zjawisko egzotyczne. Dziś wspomnienia tego despotyzmu nabierają jeszcze więcej egzotycznego posmaku. To zaś, że dobry humor w czasie przechadzki cesarskiej mości mógł stanowić kwestję pierwszorzędnej wagi politycznej, że od niego zależały często ważne posunięcia, decydujące o losach miljonów ludzi i całych krajów — wydaje się nam dziś zupełnie niezrozumiałem. I zależnie od sposobu spoglądnięcia z odległości czasu może się wydać tragicznem albo komicznem.

Sztuka, grana na wczorajszej premjerze podchodzi do tematu od strony lekkiej, wesołej, od strony anegdoty albo ściślej mówiąc od plotki dworskiej. Fenomen Katarzyny II nie stanowi dla autorów żadnej zagadki. Na przestrzeni trzech aktów można było coprawda opowiedzieć historję zaledwie jednego romansu i początek drugiego, a wspomnieć tylko o kilku innych, ale to najzupełniej wystarcza. Widz zdaje sobie dokładnie sprawę, że z dalszego ciągu niewiele miałby uciechy. Te same okoliczności, tylko zmiana osób. Wycinek wystarczy za całość. Nowe szczegóły nie wniosłyby nic nowego do charakterystyki „ladacznicy na tronie".

Historja romansu nie byłaby wcale ciekawa, gdyby w grę wchodzili zwyczajni śmiertelnicy. Zarówno poseł francuski jak i oficer gwardji interesują się Katarzyną tylko dlatego, że jest ona władczynią, że romans z nią przedstawia taki czy inny, ale czysto materjalny interes. Carowa nie jest ani mądrzejsza, ani piękniejsza od innych kobiet, jest zato od wielu przykrzejsza, ale można ją nabierać na bardzo proste sztuczki dyplomatyczne. Tak też ujęła rolę p. Wasilewska. I udało się to jej doskonale. W scenach miłosnych zamiast uczucia dała namiętność, w scenach majestatycznych zamiast godności — wyniosłość, wreszcie w momentach dramatycznych zamiast ekspresji — krzyk. Tak było i, zdaje mi się, tak być w tej sztuce powinno.

Hrabia Czernyj jest prostym sobie gwardyjskim oficerem: uczciwy, szczery i dzielny. Caryca wzięła go sobie za kochanka na kilka tygodni a on jest szczęśliwy, bo ma nadzieję, że dzięki temu odegra jakąś rolę na dworze. Jaką — nie zdaje sobie dokładnie sprawy, bo na niczem, oprócz musztry, się nie zna. Jest przekonany, że to będzie rola szlachetna, ale widz zgóry ma prawo wątpić, czy byłoby to coś więcej prócz kilku orderów i rang. P. Boelke doskonale się z rolą prostolinijnego wiarusa uporał. Potrafi ładnie mówić, potrafi wyraziście milczeć.

Ukrytym mechanizmem wszystkich spraw dworskich jest kanclerz, hrabia Sołtykow. Gładki, układny, tak doskonale zna swą władczynię, że chwilami wydaje się, iż podsłuchiwał pod drzwiami. P. Nowacki może zaliczyć tę rolę do najlepszych swych kreacyj. Rola wicehrabiego, posła francuskiego leżała na p. Kreczmarze równie dobrze, jak aksamitny frak. Był czarującym dyplomatą, z zawsze gotowym uśmiechem i okrągłym komplementem. Reszta zespołu doskonale dostrajała się do całości przedstawienia. Sztuka wyreżyserowana była i zagrana lepiej, niż zasługuje na to drobny epizod z życia niecieka-wej cesarzowej Rosji.

Huczne oklaski i owacje kwiatowe zasłużenie uwieńczyły wykonawców.

T. Krasz.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz drugi „Katarzyna II", świetna sztuka znakomitego węgierskiego autora Lengyela i Biro. Wczorajsza rewelacyjna premjera została entuzjastycznie przyjęta przez szczelnie wypełnioną widownię.

„Katarzyna II" grana będzie jedynie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia.

Z Teatru Nowego

Dziś premjera przemiłej komedji „Szczur hotelowy". Wśród ostatnich sensacyjnych nowości komedja ta zajmuje zupełnie odrębne miejsce, będąc prawdziwym ewenementem w tej dziedzinie. Frapująca treść o sensacyjno-kryminalnem podłożu, pełna niecodziennego humoru, interesuje od pierwszej chwili i trzyma w ustawicznem napięciu.

Wśród galerji świetnie uchwyconych postaci wybija się niezwykle oryginalna postać młodej tancerki hiszpańskiej, którą kreuje p. H. Cieszkowska.

Z Teatru Letniego

(plac Nowomiejski nr. 5)

Dziś, we środę, po raz szósty wesoła rewja p. t. „Wesele na Chwaliszewie", sciągająca do cienistego ogrodu coraz to większe zastępy publiczności. Przedstawienie zawiera satyrę, aktualne skecze, piosenki i tańce. Kto chce się zabawić, uśmiać dowoli, niech spieszy do Teatru Letniego na „Wesele na Chwaliszewie". Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł wcześniej nabyć można w firmie Szrejbrowski przy ul. Gwarnej.

Dlaczego kolejarz kradł?

Gdynia, 25 lipca.

Ostatnio aresztowano tutaj i przekazano władzom sądowym za kradzież 80 kg. białego metalu, wartości 480 zł ślusarza kolejowego Jana Bratkowskiego, rodem z Nakła, zatrudnionego w parowozowni. Bratkowski, który od 12 lat pracuje w polskiem kolejnictwie i dotychczas miał nieposzlakowaną opinję, tłumaczył się tem, iż „obecnie wszyscy kolejarze zmuszeni są kraść, ponieważ nie mogą wyżyć ze zredukowanych pensyj". S. B.

SPORT

Wioślarstwo

Doroczne wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski odbędą się w Bydgoszczy na wspaniałym torze regatowym w Łęgnowie w niedzielę 14 i w poniedziałek 15 sierpnia (Wniebowzięcie N. M. P.) .Program obejmuje 25 biegów (w tem 9 mistrzostw Polski) i szereg przedbiegów. Termin zgłoszeń upływa 4 sierpnia rb.

KRONIKA FILMOWA

Najbliższa premjera kina „Apollo":
„ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA"
W głównej roli: genjalny Louis Wolheim

Fascynujący przebój bieżącego sezonu, który wyświetlać będzie najpopularniejszy w Poznaniu kino - teatr „Apollo", a mianowicie potężny dramat p. t. **„Zdradzieckie światła"**, należy do tej kategorji, powiedzmy odrazu, arcydzieł, które w dziejach kinematografji zdarzają się raz na szereg lat, a przeto stanowią wyraźny etap w rozwoju sztuki filmowej jak i niemniej epokę. Treścią tego skądinąd niesamowitego „dźwiękowca" jest opowieść o miłości dwóch mężczyzn do jednej kobiety, ich wzajemna o jej względy rywalizacja i walka Film jest ilustracją głębokiego zagadnienia psychologicznego i próbą jego rozwiązania. Mistrzowska reżyserja i fenomenalna gra genjalnego, dziś już nieżyjącego, wspaniałego aktora **Louis Wolheima** czynią z filmu **„Zdradzieckie światła** — rzeczywiste arcydzieło najwybitniejszej klasy. — Film ten, mający za treść zmaganie się w duszy ludzkiej dwóch potęg i pierwiastków: obowiązku i osobistego szczęścia — przeznaczony jest dla wszystkich, boć przecież w każdym z nas walka taka i to dość często wre... Dzięki czarodziejskiej sztuce „udźwiękowienia ekranu" nieżyjący dziś już **Louis Wolheim,** niezapomniany bohater filmu **„Na zachodzie bez zmian"** utwierdza nas w przekonaniu, że był i pozostał do dziś niezastąpiony.

Sam film zaś **„Zdradzieckie światła"**, przypominający nieco sławną niegdyś **„Lokomotywę"** z Chaney'em — przewyższa ten ostatni obraz potysiąckrotnie. — Reasumując powyższe — przychodzimy do niewątpliwego wniosku, że z dniem dzisiejszym miłośnicy filmu będą mieli możność uczestniczenia w uczcie artystycznej najprzedniejszej miary, nie mówiąc już o tem, że — jak się dowiadujemy — **„Zdradzieckie światła"** w Ameryce zostały zaliczone do tych nielicznych obrazów, które uzyskały „honorowe odznaczenia".

* * *

Przy okazji informujemy też P. T. Publiczność, że w najbliższym czasie wejdzie na ekran kina „Metropolis" przepiękny i arcyciekawy film egzotyczny p. t. **„Wyspa tajemnic"** (Danger Island). Krytyka i opinja prasy twierdzi, że **„Wyspa tajemnic"** przewyższa wszystko, cośmy dotąd z zakresu egzotyki na ekranie widzieli — nietylko np. „Białe cienie" lub „Trader Horn", ale nawet i... „Maradu"! Bliższe szczegóły podają specjalne afisze i ogłoszenia kinowe. dp 726

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Romans nad Rio Grande". Niedawno oglądaliśmy ten film jako dźwiękowiec, wystawiony w jednem z największych kin poznańskich. Mimo że niema wersja tego filmu pozbawia nas możności słuchania oryginalnych pieśni meksykańskich, ładnie odtworzony, ciepły koloryt romantycznego a zarazem dzikiego Meksyku sprawia, że film oglądamy z zainteresowaniem.

Obsada aktorska jest wysokiej klasy: Mary Duncan, Warner Baxter, Mona Moris i Antonio Moreno. (Ga)

Kino „Odeon" wyświetla film pod tyt. „Księżniczka Dunaju". — Baron Eryk Statzen zakochał się w pięknej Małgorzacie, córce oberżysty. Stryj Eryka dla podreperowania finansów rodziny pragnie go ożenić z córką bogatego piwowara. Po wybuchu wojny Eryk, powołany na front, pragnął poślubić Małgorzatę i poczynił wszelkie przygotowania do ślubu, ale kochający skrycie Małgorzatę garbus Ludwik umyślnie nie zawiadomił Małgorzaty o tych przygotowaniach i Eryk odjechał na front. Wskutek intrygi stryja Eryka Małgorzata, sądząc, że Eryk chce z nią zerwać, z rozpaczy wyszła za Ludwika. Eryk jednak wrócił, a gdy zażądał wyjaśnień od Ludwika, ten popełnił samobójstwo. Szczęściu Eryka i Małgorzaty nic więc nie stało już na drodze.

Nie można powiedzieć, aby scenarjusz tego filmu stanowił logiczną całość Tak np. samobójstwo Ludwika dla szczęśliwego zakończenia filmu jest zupełnie psychologicznie nieuzasadnione. Gra aktorska Nils'a Astera (Eryk), Leatrice Joy (Małgorzata) i Józefa Schildkrauta stoi na wyżynach dużej sprawności. Na podkreślenie zasługuje scena tańczenia walca przez Eryka i Małgorzatę, zrobiona z dużem wyczuciem tanecznego upojenia. (Ga)

Kino „Renaissance" wyświetla dwa filmy: „Amerykanka" i „Hrabina z Texasu". Treścią pierwszego filmu jest nieporozumienie małżeńskie, będące w głównej mierze wynikiem odmienności kultury amerykańskiej i angielskiej. W rolach głównych oglądamy znane gwiazdy, Mary Astor i Clive Brook'a.

Zarówno pierwszy, jak i drugi film należy zaliczyć do filmów przeciętnie dobrych, nie odznaczających się żadnemi wybitnemi zaletami, godnemi szczególnego podkreślenia. W drugim filmie role główne kreują Willy Fritsch, Mady Christians i Lilian Hall - Davis. (Ga)

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO"

Od środy, dnia 27-go lipca 1932 roku

EPOKOWE ARCYDZIEŁO DŹWIĘKOWEGO EKRANU!

Wstrząsający dramat filmowy, osnuty na tle walki dwóch mężczyzn o serce jednej kobiety!! Potężne zagadnienie psychologiczne i jego oryginalne a niespodziewane rozwiązanie!!!

Zdradzieckie światła

W rolach głównych:

genjalny artysta filmowy, za życia zwany „Rywalem Lon Chaney'a", po śmierci uznany jako niezastąpiony przez nikogo „arcy-mistrz maski i gry" fenomenalny bohater filmu **„Na zachodzie bez zmian"**

LOUIS WOLHEIM — Jean Arthur — Robert Armstong

Mistrzowska reżyserja tego wspaniałego i monumentalnego filmu uczyniła zeń „dzieło epokowe", zjawiające się w historji sztuki filmowej raz na szereg lat Film tylko dla widzów o stalowych nerwach! p 823

Stronnictwo Narodowe

Koło Winiary

Plenarne zebranie odbędzie się dziś, w środę, w salce sokolni przy szosie Obornickiej.

Porządek przewiduje m. i. ciekawy i aktualny referat p. Antoniego Pawłowskiego n. t. „Polskość Pomorza".

O liczny udział w tem zebraniu członków uprasza ZARZĄD.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 26 lipca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,47	47,10	—	—	—	376,25	57,60	79,31
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,97	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,10	—	—	—	23,73	—	803,50	122,—	168,50
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	71,21	58,31	—	13,85	—	—	71,20	98,20
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	—	—	—	20,02	3,06	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	—	—	—	587,20	—	124,29
Holandja	2½	358,31	100 gld. hol.	359,50	206,75	169,68	—	40,25	—	—	206,90	256,60
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	80,45	—	19,12	—	—	98,50	133,25
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	31,70-68	18,245	14,955	—	3,54	—	119,70	18,26	25,25
Nowy York	2½	8.91,41	1 dolar	8,928	513,24	4,209	—	—	—	33,77	513,87	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34,97	20,10	16,48	—	3,91	—	132,05	20,12	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,19	12,465	—	—	—	—	15,20	20,57
Rzym	5	172,—	100 l.	45,50	—	21,46	—	5,09	—	172,60	26,185	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	—	99,90	81,88	—	19,45	—	656,50	—	139,10
Sztokholm	4	238.88	100 k. szw.	—	—	76,72	—	18,26	—	—	93,75	127,25
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	—	—	—	474,75	—	—

Przekonaj się, że piwa

Gnieźnieńskie jasne pełne
o smaku Pilsnera
Kulmbachskie ciemno dubeltowe
Klasztorne leczniczo słodowe
jedynie polecone przez pp. lekarzy
są najlepsze nw 4351/2

z Browaru Koteckich Gniezno.

20 000,— zł

kaucji w gotówce oraz gwarancję w nieruchomościach do 200 000 zł, złoży rutynowany kupiec, celem uzyskania lepszej posady, przedstawicielstwa lub spółki — Oferty pod „20 tysięcy" do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54. nw 4 211

1 SPRZEDAŻE

Ford
limuzyna, bardzo dobry stan. Fabryka powozów i maszyn, Bogajewicz Pniewy telefon 51. zdwp 81 768

11 POKOJE UMEBL.

Elegancki
telefon. Przecznica 10, mieszk. 1. zdpw 82 022

Pokój
frontowy niekrępujący wynajme. Matuszek Działyńskich 11 parter. zdw 81 488

Niekrępujący
słoneczny z wszelkiemi wygodami. Śniadeckich 30, mieszkanie 6. zdw 81 767

16 OSOBISTE

Unieważniam
legitymację Sądu Apelacyjnego 2769, dyplom szoferski zezwolenie na broń, Dr. Ignacy Chrzanowski. zdpw 81 725

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Praktykantka
z ukończoną szkołą drobiową w Julinie oraz praktyką u p. hr. Czarneckiej w poznańskiem, szuka posady od sierpnia lub września. Oferty Przybysław, poczta Żerków Jadwiga Matusiakówna. zdp 81 556

U samotnego pana
w lepszym solidnym domu do samodzielnego prowadzenia domu, kasy książkowości interesu etc., na majątku lub w mieście poszukuje starsza skromna, lepszej rodziny rutynowana siła (sierota). Oferty uprasza Kurjer Poznański zdw 80 905

Dziewczyna
czysta, uczciwa, pracowita, kochająca dzieci, długoletnie świadectwa, poszukuje posady 1. 8., umie dobrze gotować i zna wszelka pracę, może się zająć dziećmi u samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdw 81 986

Posady
do wszystkiego z gotowaniem poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdw 81 738

Kucharka
z dobremi świadectwami poszukuje posady w lepszym domu, ewtl. do samotnej osoby. Oferty ul. Wroniecka 6/8, mieszk. 10. zdw 81 921

Kupiec
przyjmie jakąkolwiekbądź posadę. Kaucja do dyspozycji. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 81989

Poszukuję
posługi na cały dzień, albo na kilka godzin Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 81 979

Osoba
zaufana, pracowita w średnim wieku szuka posady samodzielnej do wszystkiego u samotnej osoby, małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański zdw 81 790

Panienka
z prowincji inteligentna przyjmie jakąkolwiek posadę najchętniej do składu i lekkich prac domowych. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 81 731

Krawcowa
dzielna poszukuje posady. Oferty M Gurbada Środa (Wlkp.), Paderewskiego 7. zdw 81 745

Posługaczka
znająca wszelką pracę gotowaniem szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdw 81 749

Książkowy
znający dokładnie żurnal ameryk. poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 81 734

28 WOLNE MIEJSCA

Chłopiec
lat 14—15 do posyłek potrzebny. Kolonjalka Półwiejska 15. zdp 82 078

Uwaga!
Sp. z ogr. odp. ma w swem dziale propagandowym kilka wolnych miejsc dla pań inteligentnych, energicznych, powyżej lat 25. Fachowość nie wymagana — wyszkolimy. Płaca według zdolności. Dla uzdolnionych posada stała i możność awansu Zgłoszenia z dokumentami w środę od 4—6. Wały Jana III — 12 parter, biuro. zdp 82 094

Przedpłata na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.